GAZETA LWOWSKA.

Czwartek — Ner. 93. — 7. sierpnia 1834.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Cieplic dnia 7. lipca.* —

Księżna Angoulome w towarzystwie księżnéj Berry jadąc z Drezna, gdzie, stanąwszy w hotelu polskim, przyjęła hołd uszanowania od członków ciała dyplomatycznego, przybyła tu dziś po południu i wysiadła w hotelu de Ligne. Przyjęła odwiédziny nie tylko rodziny Clary, lecz oraz król jmć pruski i księżna Lignicka odwiédzili ją i bawili aż do wieczora. Jutro wyjedzie do Pragi.

Wczoraj król jmć pruski oglądał twierdzę Theresienstadt.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

W dzienniku hiszpańskim *la Abeja* z d. 15. lipca czytamy: Królowa jéj mość rejentka, zasiągnąwszy zdania swojéj rady stanu i swoich ministrów, i osądziwszy za rzecz stosowną, uznać nowe państwo belgijskie, raczyła Dom Pedra Alcantara Argaiz mianować swoim sprawującym interesa przy królu Leopoldzie.

Moniteur i *Journal de Paris* donoszą pod d. 21. lipca: Telegraficzna depesza z d. 20. donosi, że niepowiodło się Don Carlosowi obejść wojsko, i w skutek tego chciał się ku Alava zwrócić. Jenerał Rodil wyruszył do Salva-Tierra, aby mu w téj miérze przeszkodzić. Jeszcze nie było żadnéj potyczki. Don Carlos, o którym mówiono, iż idzie prosto ku Madrytowi, zmuszonym jest unikać spotkania się z jenerałem Rodil.

Memorial Bordelais donosi z Bajonny z d. 17. lipca: Don Carlos wyruszył ku Kastylii; jenerałowi Rodil czynił świetne propozycyje, aby go skłonić do opuszczenia sprawy królowéj. Jenerał ten wyruszył w 7 do 8000 ludzi z Pampeluny do Salva-Tierra, z kąd już był Don Carlos zniknął. Sądzą, że gdy nie mógł uwieść jenerała Rodil, będzie się starał infant uczynić wewnątrz poruszenie, gdzie spodziéwają się ukazania na nowo Merina.

Z Madrytu piszą pod d. 19. lipca: »P. Morales Sarmento, poseł portugalski, upoważniony został od swojego dworu, zaproponować dworowi madryckiemu osobne przymierze związkowe, przezcoby obadwa królestwa półwyspu moralnie zamienione zostały w jedno państwo, w którymto przypadku Portugalija nie zostawałaby dłużéj pod opieką hiszpańską. Każdy kraj utrzymywałby nienaruszenie swoję narodowość, lecz nastąpiłby traktat zaczepny i odporny przeciw wszystkim istotnym nieprzyjaciołom, jakoteż przeciwko nieprzyjaznym zasadom, dotyczącym się systematu rządowego obudwóch królestw. Tę propozycyją przyjmie nasz rząd z zapałem.

Minister wojny, Zarco del Valle, podał prozbę o swoje uwolnienie, która przyjęta została. Zastąpi go jenerał Valdez. Królowa, rozmówiwszy się w St. Ildefonso z infantem Don Francisco, dała królewskie słowo, że powróci w d. 19. lipca do Madrytu. W tym dniu przybędzie do Carabanchel, tamże przenocuje, i nazajutrz stanie w pałacu madryckim, aby się ze swoimi ministrami naradzić. Jenerał Cordova pobił zupełnie w 800 ludzi piechoty i 200 jazdy naczelnika powstańców Basilio; w téj sprawie poległo lub zostało ranionych 200 powstańców.

Najnowszy *Moniteur* z d. 23. lipca, odebrany w Wiédniu przez nadzwyczajną sposobność, zawiéra następującą telegraficzną depeszę z d. 21, z tą uwagą, iż z powodu niepomyślnego powietrza dopiéro d. 22. mogła dójść do Paryża. Zdaje się, że Don Carlos stoi jeszcze w okolicy Salvatierra, z jego wojskiem mało się połączyło. Rodil posłał 3000 ludzi z Pampeluny na dolinę Bastan, (na któréj leży Elisondo). — Jaureguy (El Pastor) wyruszył także ze swojéj strony ku Salvatierra. — Powstańcy doznają niedostatku w skutek dzielnych środków, jakie przedsięwziął Rodil, aby onym odciąć żywność. Z Francyi wprowadzili blizko sto koni, i nie zdają się miéć wiele pieniędzy. — Dotąd nie było jeszcze żadnéj potyczki.« — *Jouranl de Paris* z d. 23. mówi: »Listy z Madrytu z d. 14. i 15. donoszą, że w téj stolicy zupełna panuje spokojność. Cholera była tamże bardzo łagodna.«

Podług *Memorial des Pyrenées* mocno grasuje cholera w Xeres de la Frontera (pod Ka-

)(

dyxem); wybuchnęła także w Gibraltarze, Algesiras, Tarifa, los Barrios, Grenada, Cordova, Arcos i na innych miéjscach Andaluzyj. W piérwszych dniach pokazania się téjże w Xeres zachorowało na nię 60 osób.

List z Bordeaux, z d. 18. lipca donosi: »Przybycie Don Carlosa do Hiszpanii jest wiadomo w Madrycie, co na chwilę wielkie sprawiło wrażenie; atoli patryjotyzm wziął górę. Gwardyja narodowa żądała, aby mogła wyruszyć przeciwko pretendentowi. Mały rozruch na ulicy Toledo wnet został uspokojony.

Jenerał Rodil wydał w d. 9. lipca, a zatém tego samego dnia, w którym Don Carlos wstąpił na ziemię hiszpańską, następującą odezwę: »W głównéj kwatérze w Mendavia, (na lewym brzegu rzéki Ebro w Navarze), d. 9. lipca. Nawarzykowie! Guipuzkojczykowie! Alawczykowie! Biskajczykowie! Będąc przez dostojną królowę rejentkę, w imieniu jéj córki, mianowny wicekrólem Nawarry i naczelnym wodzem, nadwerężyłbym obowiązku względem Boga naszych ojców, względem sposobu myślenia królowéj rejentki, i względem samego siebie jako Hiszpan i żołniérz, gdybym w chwili, kiedy dobywam pałasza, dla użycia go nieprzebłaganie przeciwko tym, którzyby trwali w powstaniu, nie odezwał się do nich z napomnieniem, aby ich, dopóki jeszcze czas, zachować od zguby i wytępienia. — W kilku dniach skończyła się kampanija w Portugalii; Dom Miguel i Don Carlos, z półwyspu wypędzeni, każdy z swojéj strony, udali się w okolice, bardzo od naszego kraju odległe; wszycy ci, którzy w Portugalii pod znakami przywłaszczenia służyli, poddali się i broń złożyli. Dwa potężne narody, Anglija i Francyja, połączyły się z nami uroczystym traktatem, aby wspólnie działać do uspokojenia obudwóch państw półwyspu, a w razie potrzeby przyczynić się do wypędzenia obudwóch pretendentów. Wszystkie prowincyje hiszpańskie są spokojne i posłuszne, i tylko ten kraj nieszczęśliwy robi wyjątek, i niszczy się spustoszeniami wojny domowéj. Wojsko, które codziennie prawéj królowéj staje się wierniéjsze, podwaja swoję odwagę i zapał. Powracający z Portugalii chwałą okryci wojownicy, i ci, którzy w tych prowincyjach mężnie i odważnie walczyli, uściskali się w swoich obozach, jak bracia, i wszyscy, ożywieni szlachetném współubieganiem się walecznych, pałają chęcią, stawić łącznie nieprzyjacielowi czoło. — Rząd królowéj jéj mości ma obfite środki i źródła pomocy; codziennie więcéj słabniejące i więcéj coraz wycieńczające się stronnictwo przywłaszczenia natęża ostatnich sił w walce śmierci. — Taki jest obraz, który powinniście mieć przed oczyma, jeźli waś cokolwiek, nie chcę powiédzieć życie obchodzi — albowiem każdy Hiszpan umié niém pogardzać — lecz wasze rodziny, wasi krewni, ta ziemia, na któréj zrodziliście się, i którą chełpicie się, że ją kochacie, a przecież ją pustoszycie, jak najokrutniéjsi nieprzyjaciele. — Gdybym nié miał siły do przywrócenia powagi krolowéj; gdybyście nie byli w stanie przekonywać się o liczbie, postawie wojskowéj, zapale zołniérzy przezemnie dowodzonych, którzy tylko czekają znaku, aby zetrzéć powstaniu głowę, nie byłbym się może odważył przemówić do was duchem pokoju, albowiem obawiałbym się, abyście w tém nie postrzegali znamion słabości i braku silnych środków. Jeźli w téj chwili, kiedy rózga chłosty na was jest wzniesiona, łagodnie was napominam, pochodzi z tąd, że was za uwiedzionych uważam, chociażbym z wami jak z winnymi mógł postąpić. Wasze źródła pomocy już się kończą, ten sam książę, za którego życie stawiacie, opuści was, i niebawem porzucą was ci sami, którzy was w boju pogrążyli, a którzy może w téj saméj chwili zamyślają ujść za granicę z owocami swojego rozboju, podczas gdy wy na całą surowość praw będziecie wystawieni. Będziecież się ociągali, złożyć broń u stóp pełnéj litości królowéj, która prerogatywę przebaczenia uważa jako najszanowniéjszy attrybut tronu? Wszystkim tym, którzy się natychmiast odłączą od kup zbrojnych, i ofiaruję w imieniu najjaśniéjszéj królowéj, dać na mocy udzielonego mi pełnomocnictwa, bezpieczną zasłonę i zapewnienie, że z nimi postąpiono będzie z pobłażaniem i dobrocią. — Aby zaś uwiedzeni mogli łaskawość królowéj osiągnąć, potrzeba; nawet jest rzeczą nieodzowną, aby dali jawny dowód swoich dobrych chęci, spiesząc opuścić szeregi powstania i złożyć broń, lub dać jaki inny dowód swojéj prawości i szczerego żalu. — Co się dotycze dowódzców, którzyby upornie w swoim zbrodniczym zamiarze trwali, chociaż nie mają ani środków do prowadzenia wojny, ani twierdz, któreby onym za podporę służyły, ani sprzymierzonych, którzyby onym pomoc nieśli, ani protektora, któryby za nimi wdał się; jeźli widząc się być opuszczonymi, omamionymi, bez pomocy i nadziei wzbraniają się udać do królewskiéj łaskawości, jednego dla siebie jeszcze otwartego schronienia, będą przed Bogiem i ludźmi odpowiedzialnymi za krew, która płynąć będzie dla ukarania powstania i przywró-

cenia powagi tronu i ustaw. (Podpis.) Jose Ramon Rodil.«

Dz. *Impartial* objaśnia namienioną przez *Constitutionnel* okoliczność, że Don Carlos kawałek drogi we Francyi w towarzystwie oficéra żandarmeryi jechał, w sposobie następującym: »Prawie o *lieue* od Sare spotkał Don Carlos i jego towarzysze oficéra żandarmeryi, który tą co oni drogą podróżował, nie domyślając się, kto są ci podróżni, i bardzo spokojnie jechał na koniu przy ich powozie; zresztą Don Carlos, jak zapewnia *Impartial*, opatrzony był w porządny paszport.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Król przybył w dniu 18. lipca do St. James, gdzie odprawiono radę gabinetową. Królowi towarzyszył sir hr. Taylor, a książę Kumberlandyi i księżna Gloucester przyjmowali króla w palacu. Lord Duncannon ucałował rękę króla z powodu swojego mianowania, a lord Melbourne wręczył mu pieczęć dotychczasowego swojego urzędu jako minister spraw wewnętrznych, która natychmiast oddaną została lordowi Duncannon.

Courier pisze: Nie byliśmy w stanie nabyć pewności względem będącéj w obiegu wieści, że urząd podsekretarza stanu do spraw wewnętrznych, którego lord Howick dobrowolnie odstąpił, ofiarowany jest panu E. Stanley, członkowi parlamentu w Cheshire (nie należy brać go za ostatniego sekretarza stanu). Skromność pana Stanley rzadko mu dozwoliła mówić w izbie, ale po téj małéj próbie mamy wysokie zdanie o jego zdolnościach i dowiedzielibyśmy się z radością, że ta wieść jest gruntowną.

Dzień. *Times* namienia równie o téj propozycyi, panu E. Stanley uczynionéj, i zowie go mężem pełnym talentów i zupełnie wolnych zasad. (Lord Howick, podsekretarz stanu, który wystąpił, jest, jak wiadomo, synem lorda Greya. Chce on, dodaje *Globe*, udać się na stały ląd, gdzie się znajduje teraz lady Howick.)

Czytamy w *Globe*: Jak widzimy z korespondencyi pewnego dziennika porannego, flota nasza odpłynęła z Vurla do Smyrny, i wysadziwszy tamże 1200 ludzi żołniérzy morskich na ląd, wypłynęła znowu dla krążenia po morzu. Poruszenie to musiało naturalnie zajść dla zdrowia lub dogodności. Zdaje się, że w Konstantynopolu jest w obiegu bez liku wieści o zamiarach admirała angielskiego; atoli gdy poselstwo otrzymało niektóre wyjątkowe przywileje na korzyść Ormian i Żydów, których angielscy kupcy za machlerzy i kasyjerów używają, przeto nie mogło dotąd nic nastąpić, coby miało podobieństwo do nieporozumienia. Wszelako popiérają Turcy z wielką czynnością naprawę i wzmocnienie swoich fortyfikacyj w Dardanellach i nad Bosforem. Równie pilnie popiérać mają Rossyjanie swoje uzbrajania lądowe i morskie w Sewastopolu. Wszystkie te zatrudnienia dają naturalnie powód do różnych domysłów, lecz wszystkie są tak niepewne, iż na nicby się powtarzać je przydało. Mówią, że Turcy rozłożyli obozem 25000 ludzi w miejscu, które ostatnią razą wojsko rossyjskie zajmowało.

W d. 17. lipca zapowiedział nowy piérwszy minister w izbie wyższéj, iż rząd postanowił nie przywodzić daléj do skutku w izbie wyższéj irlandzkiego zmuszającego bilu, lecz w miéjscu jego wnieść inny bil do utlumienia rozruchów w Irlandyi (zatém zapewnie podług łagodniéjszych zdań ministrów Althorpa i Littletona). Doniesienie to sprawiło między lordami gwałtowny hałas, i nowe ministeryjum musiało zaraz wytrzymać bardzo silny spór. Książę Wellington zwrócił uwagę na pomyślne skutki, jakie pociągnął za sobą w ogólności bil zmuszający dla Irlandyi. Nie tylko polityczne rozruchy, ale nawet i niepolityczne zbrodnie zmniejszyły się w tym kraju od czasu, jak ten bil jest w mocy, więcéj jak o połowę, dla tego rozumniéjsza i większa część ludu irlandzkiego mocno sobie życzy odnowienia bilu. Lord Melbourne odrzekł między innémi, że właśnie wedle jego zdania odnowienie bilu w teraźniéjszéj formie pogorszyłoby stan rzeczy w Irlandyi.

W izbie niższéj oznajmił lord Althorp nowe ministeryjalne mianowania, wniósł na wydanie nowego listu, zwołującego wybory w Nottingham, ponieważ dotychczasowy członek parlamentu z tego miéjsca, lord Duncannon, wszedł do gabinetu, i rzekł niejako w sposobie następującym: Zaszłe odmiany w gabinecie nie są co do liczby wielkie, wszakże zawsze znacznémi się okazują, gdy zważymy, że teraz odjęte są posługi dla kraju zacnego hrabi, który stał na czele rządu. Sam tego zataić nie mogę, i byłbym obłudnym, gdybym nie chciał izbie powiedzieć, że wedle mojego przekonania, nowy gabinet, nie mając hrabiego Greya na czele, nie będzie w stanie tak dobrze zasłużyć na zaufanie kraju, jak ów pod kierunkiem zacnego hrabi.« Słuchajcie! słuchajcie! Hałas, który z tąd powstał, że wielka liczba członków cisnęła się do kratek izby, zagłuszyła głos mowcy. Dopiéro, gdy spokojność została przywrócona, słuchano go daléj. »Widzę niepowetowaną stratę, jaką poniósł ga-

binet i kraj przez wystąpienie hr. Greya. Król Jmć raczył postawić lorda Melbourne na czele rządu, a ja muszę wyznać, że nie mógł lepszego wyboru uczynić. Co się dotyczé zdania mojego w tym względzie, byłem szczęśliwy, że we wszystkich rzeczach, które wniesione były na narady do gabinetu, którego byliśmy obadwa członkami, zawsze jednego z nim byłem zdania. Śród tych okoliczności raczył król jmć łaskawie żądać daléj moich usług. (Długo trwające oklaski.) Mam jeszcze coś dodać względem zasad, podług których nowy rząd zamyśla postępować. Zasady, podług których rząd tego kraju ma postępować, są te, przez które, z zatrzymaniem instytucyj kraju, mogą być tak rozumne, ale skuteczne reformy zrządzone, jakich naród spodziéwać się ma prawo jako skutków reformy parlamentu, i pod czas, gdy rząd będzie się czuł obowiązany, w ustawodastwie nie proponować ani popiérać żadnych środków, któreby instytucyjom kraju zagrażać mogły, starać się oraz będzie tym instytucyjom taki kształt nadać, jaki ku osiągnieniu każdego zamierzanego środka będzie nieodzownie potrzebny, i do położenia kraju stosowny. Takie były zasady, które kierowały rządem lorda Greya, chociaż często musiały natrafiać na przeszkody i zawady; trzymać się tych zasad, pomimo wszelkich trudności, i pokonywać wszystkie przeszkody, które się naprzeciw stawią, postanowił stale i rząd teraźniéjszy.“ — Gdy lord Althorp dał to oświadczenie, wszczęły się dosyć długie rozprawy względem postępowania ministerstwa Greya. Pułkownik Evans ganił je, lecz wynurzył nadzieję, że nowy gabinet postąpi lepiéj. P. Tennyson oświadczył, że on, po przekonaniu, iż nowy gabinet będzie działał podług zupełnie liberalnych zasad, podpisał adres do lorda Althorp, aby go zniewolić do zatrzymania swojego miejsca. Przeciwnie zaś p. Attwood powstawał silnie tak na nowe jak i dawniéjsze ministeryjum, jako opieszałe w swoich środkach; toż samo uczynili, co się dotyczé ostatniego, jednak w przeciwnéj myśli, Sir Robert Peel i p. Baring, sądząc jednakże przeciwnie, iż za wcześnie byłoby sądzić o nowym gabinecie. P. O'Connell cieszył się z pozostania lorda Althorp w ministeryjum, a p. Gisborne z tego, iż gabinet jest „zgromadzeniem starych niesfałszowanych whigów.“ Tego zdania nie dopuszczał Sir Robert Peel, a gdy p. Gisborne odrzekł, że nié ma przecie ani torysów ani radykalistów w gabinecie, odpowiedział mu tamten: Jeźli ministeryjum jest czystém ministeryjum whigów, powinno postępować podług czystych zasad whigów; lecz to nie może być, kiedy ministrowie zasiadają w gabinecie, którzy już zajmowali miejsce w ministeryjum torysów i w ministeryjum mieszaném. Lord Palmerston ściągał to do siebie i zapewniał, aby się przeciwko temu zabezpieczyć, że nie jest torysem, na co odrzekł Sir Robert Peel: „Nie mówiłem ja tego do zacnego lorda i nie zwałem go torysem; atoli gdy mię wyzywa, powinienem powiedzieć, że zacnego lorda nie mogę nazwać jako „czystego, dawnego whiga“ pomnąc, że zacny lord był członkiem za ministeryjów: Persevala, Liverpola, Kanninga, Ripona i Wellingtona. Nie sądzę, aby członek tych ministeryjów mógł być nazwany „czystym dawnym whigiem“. Sir Harding uczynił tu uwagę, niechaj raczéj zacnego lorda nazwą „młodocianym whigiem“ lub „czystym młodym whigiem.“ Następni mowcy oświadczyli, iż są zadowoleni składem nowéj administracyi.

Francyja.

Marszałek Soult opuścił pałac ministeryjum wojny i odjechał do wód pyrenejskich.

Podług *Journal du Commerce* po wystąpieniu marszałka Soult wystąpi także ze służby jenerał Schneider, dyrektor kancelaryi i działań wojennych w ministeryjum wojny.

Na giełdzie paryzkiéj biegało w d. 21. lipca mnóstwo wieści, które zniżały francuzkie, a szczególniéj hiszpańskie papiéry (*fonds*). Mówiono, że Don Carlos jest w Pampelunie; że jenerał Rodil cofnął się do Logrono; że rząd hiszpański chce dług zniżyć; że w ministeryjum francuzkiém zaszło rozdwojenie, w skutek którego p. Thiers rezygnował, a marszałek Soult znowu do ministeryjum wstąpił.

Donoszą o uwięzieniu bankiera, p. Del Pech, mającego udział w rzeczy, która dała powód do aresztowania pana Jauge.

Dziennik *Peuple souverain de Marseille*, pismo republikańskie, donosi pod dniem 16. lipca: Wczoraj pewna liczba rzemieślników, powracająca z kąpieli, śpiéwała różne pieśni, dla polityki zupełnie obce, gdy nagle przybył komisarz policyi Négre z oddziałem sierżantów miejskich i rozkazał onym, aby przestali śpiéwać. Robotnicy oddalili się, kończąc wiersz, który zaczęli, podczas gdy jeden z nich, Montescaux, 23 lat mający, zrobił kilka uwag komisarzowi policyi. Gdy on mówił, rzucili się sierżanci miejscy z gołémi pałaszami na resztę; lecz Montescaux chciał być pośrednikiem, upadł na ziemię, otrzymawszy kilka ran śmiertelnych, i natychmiast umarł. Mnóstwo ludu

cisnęło się do domu, gdzie jego zwłoki były wystawione. Wprawdzie kazała władza owych sierżantów zawiesić w pełnieniu obowiązków, tego zaś, który nieszczęśliwego Montescaux porąbał, aresztować, a komissarza policyi Négre poddać śledztwu, wszelako wzburzenie było wielkie. Liczbę tych, którzy znajdowali się na pogrzebie, podają na 25,000 ludzi.

Związki między Toulonem a odziałem floty pod panem Lalande, na stanowisku na Wschodzie, bardzo są żwawe. Zaledwie powrócił bryg Palinure, a już odpłynęła korweta Diligente z depeszami, które pan Lalande posłał spiesznie do Konstantynopola do admirała Roussin.

Moniteur umieścił program uroczystości lipcowych. Wyposażonych będzie 16 par, każda po 300 fr.; muszą być synowie lub córki ojców, którzy walczyli w lipcu 1830, w czerwcu 1832, lub kwietniu 1834; zatknione będą trzy wielkie maszty z trójkolorowémi chorągwiami na moście Pont Neuf; dane będą salwy artyleryi; odbędzie się nabożeństwo żałobne, musztry gwardyj narodowych i załogi; dane będzie bezpłatne przedstawienie teatralne, walki za nagrodę, wielki koncert w ogrodzie tuilleryjskim, i ognie sztuczne; poczém wzniesie się balon w powietrze, a nakoniec zostanie miasto oświécone. Program podpisał p. Thiers.

Messager z dnia 22. lipca pisze: Członkowie izby deputowanych zbiorą się w dniu 30. lipca przy zamkniętych drzwiach w zwyczajnéj sali posiedzeń, i losem wybiorą wielką deputacyją, która nazajutrz króla przyjmować będzie. W dniu 31. słuchać będą połączone izby mowy od tronu, poczém złożą członkowie izby przysięgę, a zachowawca pieczęci zapowié otworzenie posiedzeń izb. Prace rozpoczną się bez wątpienia dnia 1. i 2. sierpnia. Po ostatecznem urządzeniu się izb, odbywać się będą na publiczném posiedzeniu narady nad adresem; poczém izby zostaną odroczone.

Oprócz uwięzienia pana Delpech miano dać rozkaz do uwięzienia pana Tassin, którego imię już z powodu projektów do pożyczki dla Don Carlosa było wymienione. Pewien dziennik mówi także o panu Villemur.

Rząd francuzki dał rozkaz do zabrania broni, amunicyi i innych zapasów wojennych, mogących być przeznaczonémi dla Don Carlosa w miejscach nad granicą hiszpańską.

Gazeta powszechna donosi ze Strasburga z dnia 21. lipca: Właśnie teraz ogłoszone jest postanowienie królewskie, rozwiązujące gwardyją narodową, a to w skutek wyboru korpusu oficerów w duchu opozycyjnym. Sądzą, że na ten środek miał wiele wpływu raport prefekta Choppin d'Arnonville. Jeżli wprzód nie nawidziło go stronnictwo liberalne, tedy to uczucie mogłoby być bardziéj rozjątrzone przez to najnowsze rozporządzenie. W ostatnich czasach kazał sobie dać osobną straż, co tu od wielu lat nie było w zwyczaju. Spodziéwać się należy, że rozbrojenie odbędzie się spokojnie. Wszelako między częścią gwardyi narodowéj panuje wzburzenie. Podług prawa rozwiązanie tylko rok trwać może; gdyby miało być przedłużone, potrzeba szczególnéj ustawy; jest godna uwagi i nie bez znaczenia, że rozwiązanie odłożone zostało aż po wyborze deputowanych, pomimo, że podówczas wybory oficerów gwardyi narodowéj dawno były ukończone.

Niedawno raniony został w pojedynku pan David, redaktor ministeryjalnego marsylijskiego dziennika, przez redaktora pisma *Peuple souverain*, pana Barthelemy, a to z powodu sporów politycznych. Podług najnowszych wiadomości umarł p. David na swoję ranę.

P. Bascans, dawniéj odpowiedzialny redaktor *Tribuny*, został teraz po 32 miesiącach więzienia uwolniony. W 65 sprawach został on skazany na 28-miesięczne więzienie (do czego dodać należy cztéro-miesięczne więzienie śledztwa) i na karę pieniężną w summie 50000 fr.

Holandyja.

Królowa jéjmość bawarska zjechała w dniu 14. lipca z licznym orszakiem do łazienek w Scheveningen. Niebawem po przybyciu królowéj jéjmości pojechał król Wilhelm w sześciokonnym powozie do Scheveningen dla powitania królowéj. W dniu 15. był obiad u dworu, na którym znajdowali się królowa bawarska, książę i księżna Fryderykowie, książę i księżna Bernhardowie Sasko-wejmarscy.

Dz. *Staats-Courant* zawiéra w wiadomościach z Kronsztadu z dnia 26go czerwca udzielenie, że jego król. wysokość książę Wilhelm Fryderyk Henryk bawi jeszcze w Peterhofie i otrzymał od cesarza order Ś. Andrzeja, i to ten sam, który sam cesarz nosił.

We Flisyndze spodziewają się duńskiego oficera artyleryi, który otrzymał pozwolenie, zasięgnąć wiadomości względem urządzenia holenderskiéj artyleryi.

Wiadomości z Haagi z dnia 29. lipca zawiérają: Wielka czynność panuje ciągle w naszém ministeryjum we względzie dyplomatycznym. Zapewniają, że rząd nasz wyda w tych dniach stanowczą uchwałę o układach, które zaszły w Biberich.

)(2

Multany i Wołoszczyzna.

Pszczoła Multańska z dnia 12. lipca r. b. zawiéra pod napisem: »Z Jass«: Niesłychana posucha, największe upały i wiatry peryjodyczne, które po dotkliwém zimnie następowały, zrządziły w polach wielkie szkody, osobliwie w obwodach kraju na nizinach leżącego. Na szczęście oziminy w ogólności przecie dobrze się udały i dészcz pożądany poprawiłby jeszcze kukurudzę. — Zdaje się, że wszędzie będzie niedostatek siana i cena jego teraz już znacznie się podniesła.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.
(Nieurzędowe.)

— *Lwów d. 5. sierpnia* 1834. —

Ilość rozmaitych towarów, na tutejszéj miejskiéj wadze w miesięcu lipcu 1834 r. odważonych, i za sprzedane po przytoczonych tu cenach podanych:

	Cetnar wiéd. à 100 f.	W m. k. zr.	kr.
Miodu z woszczynami	20	18	—
Patoki żółtej	15	19	—
Łoju surowego	980	11	12
— przetapianego	775	16	48
Miedzi staréj	155	48	—
— nowéj	270	63	30
Terpentyny.	100	11	—
Przędziwa konopnego	45	8	—
Skór cielęcych.	250	41	—
Potażu	10	7	—
Drzewa orzechowego	165	2	24
Szkła potłuczonego	270	1	12

Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 4. sierpnia było 310 wołów. Płacono za sztukę po 57 do 94 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 12 1/2 do 16 1/4, łoju 1 1/2 do 2 3/4 kamieni.

Nowy Sącz d. 1. sierpnia. Z powodu ciągle trwającéj posuchy żniwa mamy teraz daleko wcześniéj. Żyta i pszenice są już zupełnie zwiezione z pola, kończą tylko jęczmiona i owsy. Co się tyczé urodzaju, piérwsze dwa gatunki są bardzo piękne, a lubo mało kóp, bo w słomę nie wzrosły, to przecież z namłotu pokazuje się obfita plenność, szczególniéj żyta, którego ziarno jest pełne i czyste. Przeciwnie zaś jęczmiona i owsy nie udały się; nie tylko że mało z namłotu będzie, ale nadto słoma tak nikczemna, że z tąd zupełny brak karmi dla bydła czuć się daje. Kartofle, lubo dosyć pięknie wyglądają, powszechnie atoli utrzymują ich nieplon. Konicze tylko miejscami utrzymały się piękne, nie wiele zatém nasienia będzie. Siana jest niedostatek wielki i będzie bardzo drogie; teraz płacą za cetnar 2 1/2 do 3 zr. w. w. — Na dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 8 do 8 1/2 zr.; żyta 7 do 7 1/2 zr.; jęczmienia 6 zr.; owsa 5 zr. w. w.

Wódki szumowéj na 20 grad. płacą garniec po 50 kr.; okowity na 30 grad. 1 zr. 15 kr.; nie wiele jednak o nię się dopytują.

Uwaga gospodarcza.
(Nadesł.)

Tegoroczna posucha zniszczyła w niektórych okolicach paszę dla bydła zupełnie, a kiedy już w lecie daje się czuć zupełny jéj niedostatek, cóż dopiéro nastąpi w zimie i na wiosnę? Ku zapobieżeniu temu służyć może następujący środek zaradczy: Gdziekolwiek lasy bukowe, dębowe, osikowe i tym podobne széroko-listne się znajdują, należy korzystać z pory następującego miesiąca sierpnia i za pomocą nożyc ogrodniczych, lub innych do tego przysposobionych narzędzi, obcinać z tych drzew latorośle, czyli najmłodsze gałązki i niższe konary. Takowe natychmiast mogą służyć bydłu za paszę, lub też w stogi złożone i tak wysuszone na sposób siana, zastąpią i w porze zimowéj niedostatek paszy. Z takiém przysposabianiem paszy do jesieni ociągać się nie można, albowiem gdy liście już samo przez pomrokę jesienną żółknieć czyli butwieć zaczną, są już do paszy nieużyteczne, gdyż bydle zbutwiałéj strawy bez uszczérbku zdrowia pożywać nie może. Drzewo z latorośli obnażone nie poniesie najmniéjszéj szkody, albowiem w miesiącu wrześniu, podczas dni ciepłych, w tak zwanym maiku, końce obcięte zarosną, a planta tak mocna, jak jest drzewo buk, osika i t. p. przez odcięcie jednoletnich gałązek żadnego swemu wzrostowi szkodliwego wpływu doznać nie może.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Die schwarze Frau*, opera w 3 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.